

Jakub Potulski
Uniwersytet Gdański

BRICS jako rzeczywistość wykreowana?

Poznanie rzeczywistości międzynarodowej stanowi doniosłe wyzwanie badawcze, ponieważ to, co określamy mianem stosunków międzynarodowych, odgrywa coraz większą rolę w życiu ludzi i organizacji naszego gatunku. Kształtujący się globalny system interakcji tworzy doniosły obiekt badań i analiz. Cywilizacyjna transformacja związana z rewolucją technologiczną wpływa na sposób organizacji sfery polityki, w tym także na sposób organizacji tego, co popularnie określamy środowiskiem międzynarodowym. Ewolucja środowiska społecznego stanowi czynnik dynamizujący sferę międzynarodowych stosunków politycznych. Rosnące współzależności w skali całego globu powodują, że problematyka stosunków międzynarodowych obejmuje już nie tylko stosunki oficjalne między rządami państw, lecz także stosunki gospodarcze i kulturalne między podmiotami polityki międzynarodowej, zagadnienia specyfiki funkcjonowania organizacji rządowych i pozarządowych oraz wpływ polityki wewnętrznej na politykę zagraniczną. Rośnie też podmiotowość i złożoność elementów składowych stosunków międzynarodowych. Oprócz instytucji państwowych coraz większą rolę odgrywają inne zbiorowości i grupy (etniczne, religijne, imigracyjne, mniejszości narodowe). Podmiotem i aktywnym uczestnikiem kształtowania się relacji międzynarodowych stały się oprócz grup społecznych również ruchy, organizacje, przedsiębiorstwa i systemy ideologiczne rozpowszechniane przez mass media. Przy zachowaniu znaczenia siły militarnej coraz większą rolę odrywają zasoby intelektualne, informacja i możliwość komunikowania się, dobrobyt i poziom wykształcenia społeczeństwa, ochrona zasobów naukowo-technologicznych, koncentracja kapitału finansowego i dywersyfikacja związków ekonomicznych.

Zachodzące zmiany wymagają rewizji dotychczasowych założeń badawczych, które nie uwzględniały globalnego kontekstu stosunków międzynarodowych w wieku informacji. Trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem, że jednym z koniecznych warunków postępu w badaniach społecznych i humanistycznych, a do takich zalicza się nauka o stosunkach międzynarodowych, jest ulepszanie istniejącej aparatury pojęciowej ze względu na potrzebę posługiwania się adekwatnymi pod względem treści pojęciami i terminami, które odzwierciedlają obiektywną, empiryczną

rzeczywistość międzynarodową, a także analityczną klarowność niezbędną w komunikowaniu oraz operacjonalizację zmiennych zależnych i niezależnych¹. Trzeba przy tym pamiętać o konieczności krytycznego podejścia do nowych terminów i nowych koncepcji teoretycznych pojawiających się przy próbach analizy współczesnych stosunków międzynarodowych. Tempo zmian zachodzących we współczesnym świecie powoduje, że próbując zrozumieć procesy kształtujące rzeczywistość międzynarodową, badacze i analitycy starają się tworzyć nowe koncepcje i nowe teorie, za pomocą których można by wyjaśniać dynamikę współczesnych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych na arenie międzynarodowej.

Dynamika zmian zachodzących we współczesnym świecie jest tak duża, że coraz trudniej jest naukom społecznym uchwycić i wyjaśnić ich rytm. Szybkie tempo zachodzących przemian powoduje, że środowisko międzynarodowe coraz częściej jawi się nam jako chaos, który charakteryzuje się z jednej strony postępującymi procesami integracji gospodarczej i budową ponadnarodowych struktur polityczno-gospodarczych, z drugiej zaś – gwałtowną dezintegracją, upadkiem państw narodowych, ekspansją nacjonalizmów, lokalizmów, fundamentalizmu, powrotem mentalności plemiennych i rosnącymi aspiracjami mniejszości narodowych oraz etnicznych. Świat w coraz większym stopniu zostaje zdominowany przez żywiołowe i niekontrolowane wewnętrzne i zewnętrzne konflikty podtrzymywane przez politycznych awanturników, rozprzestrzenia się przestępczość zorganizowana i terroryzm, postępuje eksplozja demograficzna w krajach południa, rośnie presja imigracyjna na bogate kraje północy. Postępuje też dewastacja środowiska naturalnego i wyczerpywanie się surowców naturalnych. Wszystko to powoduje, że świat staje się coraz bardziej nieprzewidywalny i chaotyczny.

Chaos i nieprzewidywalność środowiska społecznego wpływa na jakość badań, a przede wszystkim negatywnie oddziałuje na tworzoną w ramach nauk społecznych siatkę pojęciową. Ciężko jest badaczom pogodzić się z myślą o tym, że świat mógłby być zbiorem przypadkowych zdarzeń. Poszukują oni, czy też doszukują się w rzeczywistości społecznej pewnego modelu, który pozwoliłby opisywać, analizować i wyjaśniać dynamikę środowiska międzynarodowego. Poszukują terminów i teorii, za pomocą których można by budować siatkę kategoryjną służącą do opisywania współczesnego świata. Niestety, tworzone *ad hoc* kategorie są często przypadkowe, powstają pod wpływem przejściowej mody, mają charakter metaforyczny, a nie analityczny. Z uwagi na silną tendencję do pojawiania się różnorodnych mód intelektualnych i mnożenia pseudonaukowych terminów czy metafor wyzwaniem jest dziś krytyczne podejście do pojawiających się różnorodnych teorii oraz terminów i metafor. Mnożenie podejść, paradygmatów i metafor powoduje, że istnieje niebezpieczeństwo, iż nauka o stosunkach międzynarodowych stanie się eklektycznym zlepkiem metaforycznych pseudoteorii. Dlatego tak ważna jest staranna i krytyczna analiza pojawiających się koncepcji pojęć oraz terminów, za pomocą których opisujemy świat.

¹ Por. E. Haliżak, *Wstęp* [w:] *Geoekonomia*, red. E. Haliżak, Warszawa 2012, s. 9.

Jednym z charakterystycznych elementów pojawiających się w analizach środowiska międzynarodowego jest stałe doszukiwanie się różnorodnych nowych linii podziału i nowych sojuszy między państwami. Te sojusze miałyby wstrząsnąć podstawami ładu międzynarodowego, a tym samym doprowadzić do przebudowy globalnej struktury geopolitycznej. Publicystyka (bo czasem trudno to nazwać nauką) dotycząca dynamiki środowiska międzynarodowego jest pełna bezkrytycznych opisów sojuszy geopolitycznych, które będą determinowały strukturę środowiska międzynarodowego w XXI w.² Nie negując wagi analiz poświęconych zagadnieniom współpracy pomiędzy poszczególnymi państwami, chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę zdecydowanie większego krytycyzmu wobec różnorodnych koncepcji pojawiających się w ramach analiz środowiska międzynarodowego i prób ciągłego doszukiwania się różnorodnych sojuszy składających się na wielobiegunowy charakter świata.

Ciekawym przypadkiem jest tu chociażby kwestia grupy krajów BRICS jako niezwykle modnego obecnie obszaru dociekań. Na przykładzie BRICS widać problemy, z którymi stykają się dzisiaj badacze środowiska międzynarodowego próbujący opisywać współczesną rzeczywistość międzynarodową. BRICS jest swoistym fenomenem. Ten akronim przeszedł zadziwiającą drogę od konstruktum stworzonego na potrzeby inwestorów kapitałowych do symbolu nowego ugrupowania politycznego, będącego nowym podmiotem rzeczywistości międzynarodowej. Dyskusja wokół BRICS może być przykładem ukazującym wszelkie słabości zbyt pośpiesznego i bezkrytycznego przyjmowania tez lansowanych w przestrzeni medialnej i wprowadzania do obiegu naukowego konstrukcji, które stanowią bardzo uproszczoną albo wręcz zideologizowaną wizję rzeczywistości, której upowszechnianie służy realizacji partykularnych interesów.

Na czym polega problem związany z wykorzystywaniem terminu BRICS? Kraje BRICS nie tworzą ani formalnego sojuszu politycznego, ani stowarzyszenia gospodarczego, a jednocześnie powstanie „sojuszu BRICS” (istnienie tego sojuszu jest przyjmowane przez część badaczy jako pewnik niepodlegający dyskusji) jest przez wielu analityków traktowane jako jedno z najważniejszych wydarzeń geopolitycznych początku XXI w. „Sojusz BRICS” jest przedmiotem analiz, badań, konferencji naukowych i jest traktowany jako realnie istniejąca rzeczywistość polityczno-ekonomiczna, której funkcjonowanie będzie determinowało dynamikę relacji międzynarodowych w najbliższych dekadach. Interesujące jest, dlaczego akronim BRICS przeszedł ewolucję od przewodnika dla inwestorów do symbolu nowego sojuszu międzynarodowego dążącego do zmian w sferze relacji międzynarodowych.

² Autor niniejszego artykułu sam nie jest wolny od tendencji do zbyt pośpiesznego kreowania rzeczywistości i ogłaszania istnienia „wielkich sojuszy geopolitycznych”, jak np. sojuszu w trójkącie Moskwa – Pekin – New Dehli. Należy stwierdzić, że wysuwanie tak pośpiesznych i nieprzemysłanych tez ma niewiele wspólnego z naukową analizą rzeczywistości międzynarodowej, a więcej – z pseudonauką publicystyką. Wszelkie twierdzenia odnośnie do rzeczywistości międzynarodowej warto krytycznie przemyśleć, zanim się je ogłosi, co więcej – warto się także zastanowić nad sensem powtarzania terminów, które są kreowane przede wszystkim w anglojęzycznym kręgu publicystyczno-analitycznym.

Na czym polega problem związany z traktowaniem przez badaczy środowiska międzynarodowego krajów BRICS jako realnego geopolitycznego centrum siły, które zmieni układ sił w XXI w.? Wydaje się, iż kłopot z analizami dotyczącymi BRICS wynika z faktu bezrefleksyjnego mnożenia bytów przez badaczy środowiska międzynarodowego i traktowania pewnych temporalnych, sytuacyjnych i propagandowych fenomenów jako zjawisk o wyjątkowej wartości, wpływających na rekonstrukcję układu sił w XXI w. Warto zatem dokonać krytycznej analizy fenomenu BRICS, a zwłaszcza fenomenu traktowania go jako nowego geopolitycznego ośrodka siły. Nadinterpretacja zjawisk i pospieszne mnożenie bytów są zagrożeniem dla spójności analiz środowiska międzynarodowego i dla naukowo-analitycznego charakteru badań z zakresu polityki międzynarodowej. Autor artykułu przyjmuje założenie, iż dyskusja wokół BRICS jest przykładem bezkrytycznego powielania tez stworzonych w publicystyczno-propagandowym obiegu.

Na czym polega fenomen BRICS i traktowania tych krajów jako nowej rzeczywistości geopolitycznej? Czy istnieją racjonalne przesłanki ku temu, aby mówić o klubie politycznym BRICS? Takie przesłanki oczywiście istnieją i nie chodzi o to, aby negować występowanie pewnych procesów zachodzących w środowisku międzynarodowym (sojusze polityczne), ale o to, aby zwrócić uwagę na fakt, iż zadaniem nauki jest nie tyle komentowanie i opisywanie istniejącej rzeczywistości w kategoriach geopolitycznych (geoeconomicznych) centrów siły, ile raczej o szukanie pewnych prawidłowości funkcjonowania środowiska międzynarodowego. Nauka, dążąc do uogólnień i teorii, nie powinna sprowadzać się do faktografii, a tym bardziej nie może sprowadzać się do powielania publicystyczno-propagandowych tez bez prób krytycznej refleksji nad badaną rzeczywistością. Osoby zajmujące się akademickimi analizami środowiska międzynarodowego powinny rozsądnie łączyć ze sobą funkcje poznawczą i praktyczną nauki.

Analizując fenomen BRICS, trzeba podkreślić, że teza o istnieniu klubu BRICS w zasadzie pierwotnie była budowana na wspólnocie wskaźników ekonomicznych. Oznaczałoby to, że źródłem tożsamości krajów BRICS są wspólne interesy ekonomiczne, a zwłaszcza opór przed zdominowaniem globalnej gospodarki przez kraje wysokorozwinięte, które będą zawłaszczały większość profitów płynących z globalizacji gospodarczej³. Warto postawić pytanie, czy odwoływanie się do zagadnień ekonomicznych jest dostateczną podstawą dla budowy wizji światowej polityki, w której BRICS stanowi jeden z geoeconomicznych biegunów świata o silnie artykułowanej tożsamości.

Należy podkreślić, że koncepcja BRICS (pierwotnie BRIC) uzyskała popularność dzięki raportom poświęconym globalnej ekonomii, przygotowanym przez bank

³ Dość oczywisty jest fakt, że efektem jednoczesnego i wzajemnie warunkującego się działania procesów globalizacji, konkurencji i innowacji jest pogłębiający się podział gospodarki światowej na segmenty: wysoki – zdolny do wytwarzania innowacji, konkurujący jakością i innowacyjnością, oraz niski, w którym konkurencja odbywa się głównie przez ceny. Obawy budzi fakt, że szybki postęp technologiczny może doprowadzić do pogłębiania się luki pomiędzy krajami zacofanymi i najbardziej zaawansowanymi technologicznie.

inwestycyjny Goldman Sachs. W 2003 r. ukazał się raport opracowany przez analityków Goldman Sachs, zatytułowany *Global Economics. Dreaming with BRICS: the path to 2050*. Ten dokument był swego rodzaju poradnikiem dla inwestorów, przygotowanym przez analityków banku. Zawierał omówienie dominujących trendów w światowej gospodarce, koncentrował się zwłaszcza na omówieniu rosnącej roli krajów BRICS. W tym dokumencie zwrócono uwagę na fakt, że w ciągu najbliższych 50 lat gospodarki Brazylii, Rosji, Indii oraz Chin staną się główną siłą napędową gospodarki światowej. Do 2050 r. gospodarki BRICS razem wzięte będą większe od gospodarek grupy G6, a szanse na utrzymanie się w gronie 6 największych gospodarek świata mają jedynie Stany Zjednoczone i Japonia. Wychodząc z tych założeń, autorzy raportu zwracali uwagę na wpływ, jaki będzie to miało dla inwestorów, np. na to, że wysoki wzrost gospodarczy spowoduje dużą stopę zwrotu z inwestycji i duże zapotrzebowanie na kapitał, dlatego też waga krajów BRICS w portfolio inwestorów powinna rosnąć⁴. Nie ma sensu dokładne omawianie raportu Goldman Sachs czy też powtarzanie jego stwierdzeń, ponieważ te analizy zostały opublikowane na stronach internetowych banku. Warto jednak zwrócić uwagę, że analitycy piszący raport zawarli w nim także ostrzeżenie o tym, że kraje BRICS są na drodze (*on track*) do stania się największymi globalnymi gospodarkami, a każdy z tych krajów spotyka się różnymi wyzwaniami stojącymi na przeszkodzie do utrzymania się na ścieżce rozwoju. Analitycy podkreślali, że ich przewidywania mogą się nie sprawdzić albo ze względu na złą politykę, albo z powodu „złego losu” (*bad luck*) i braku szczęścia. Tym bardziej zastanawiające są arbitralne stwierdzenia badaczy środowiska międzynarodowego o tym, że kraje BRICS do 2050 r. staną się największymi gospodarkami świata, skoro nawet sami analitycy Goldman Sachs zwracali uwagę, iż są to prognozy, a dynamika środowiska międzynarodowego (zarówno politycznego, jak i ekonomicznego) jest tak duża, że trudno mówić o pewnikach. Możliwe są jedynie pewne rekomendacje.

Źródłem pojawienia się koncepcji BRICS były zatem raporty analityków rynkowych pracujących w bankach inwestycyjnych. Pojawia się wątpliwość, czy na takiej podstawie akademicy badacze powinni budować swoje wizje rzeczywistości międzynarodowej. Pod wpływem raportów analityków z Goldman Sachs upowszechniło się przekonanie, iż mamy do czynienia z nową jakością w przestrzeni międzynarodowej. Raport Goldman Sachs brzmiał przekonująco i trudno było kwestionować znaczenie BRICS w obliczu argumentów, że te kraje wkrótce będą największymi gospodarkami świata, największymi producentami, największym rynkiem konsumenckim, największym rezerwuarem siły roboczej itp., a co za tym idzie – jednym z największych graczy ekonomicznych decydujących o kształcie i regułach światowej gospodarki. Jeżeli znaczenie tych krajów w gospodarce światowej ma być tak wielkie, to musi też wzrastać ich znaczenie polityczne, a więc

⁴ Por. D. Wilson, R. Purushothaman, *Dreaming with BRICS: the Path to 2050*, „Global Economics” nr 99, October 2003, www.goldmansachs.com/our-thinking/archive/archive-pdfs/brics-dream.pdf.

sojusz BRICS należy traktować jako nowe geopolityczne centrum siły, które zmienia układ sił w świecie, podkopując władzę dotychczasowych starzejących się potęg stanowiących triadę USA – UE – Japonia.

Jeżeli to bank Goldman Sachs przyczynił się do wykreowania i rozpowszechnienia podmiotu politycznego określanego mianem BRICS, to każdą dyskusję na ten temat warto by zacząć od próby odpowiedzi na pytanie, czy raporty analityczne publikowane przez banki inwestycyjne są rzeczywistą, obiektywną analizą rzeczywistości międzynarodowej, czy są jedynie poradnikiem skierowanym do inwestorów, pisany zgodnie z interesami gracza ekonomicznego, którym są globalne instytucje finansowe. Banki inwestycyjne prowadzą działalność ukierunkowaną na osiąganie zysków i przyciąganie klientów. Rolą takich banków jest inwestowanie pieniędzy klienta w najkorzystniejszy, a zarazem bezpieczny sposób oraz dbanie o to, aby płacił jak najniższe podatki i brał kredyty na jak najlepszych warunkach. Goldman Sachs jest bankiem specyficznym. Działa jako doradca finansowy największych przedsiębiorstw, rządów czy też bogatych rodzin. Często jest oskarżany o manipulacje rynkowe, sztuczne zawyżanie cen akcji, spekulacje na walutach. Bank ten został m.in. oskarżony przez Amerykańską Komisję Papierów Wartościowych i Giełd o oszustwa związane ze sprzedażą instrumentów finansowych opartych na pożyczkach hipotecznych, czyli tych instrumentach, które były jednym z kluczowych elementów kryzysu finansowego w 2007 r. i latach następnych. Nawet jeżeli pojawiające się oskarżenia wobec banku Goldman Sachs są bezpodstawne, to istnieją ważne przesłanki do wysunięcia tezy, iż Goldman Sachs nie jest graczem neutralnym, a tym samym jego analizy stanowią pewien sposób kreowania rzeczywistości⁵. Powstaje zatem zasadne pytanie o to, czy bezrefleksyjne powtarzanie twierdzeń zamieszczonych w raportach banku Goldman Sachs nie jest wyrazem braku pogłębionej refleksji nad procesami zachodzącymi w przestrzeni międzynarodowej. Zamiast dyskusji o rzeczywistej roli banków inwestycyjnych w kreowaniu przestrzeni międzynarodowej mamy do czynienia z tematem zastępczym, jakim stała się dyskusja o nowej globalnej jakości – BRICS. Wydaje się, że nie tędy droga.

To jest jeden aspekt związany z samym pojawieniem się tezy o istnieniu BRICS. Ma związek z charakterem raportów publikowanych przez Goldman Sachs, o ile są one wiarygodne i mogą stanowić jakąkolwiek podstawę dla analiz poświęconych dynamice współczesnego środowiska międzynarodowego. Powstaje pytanie, dlaczego

⁵ Warto zwrócić uwagę chociażby na fakt arbitralnego doboru przez analityków Goldman Sachs krajów, które uważają za perspektywiczne gospodarki i szczególnie ważne dla przyszłego rozwoju świata. Argentyna, która po głębokiej zapaści i bankructwie w 2001 r. zaczęła, zgodnie z danymi banku światowego, rozwijać się w tempie przekraczającym 8% rocznie, nie została w żadnym wykazie umieszczona. Argentyna jest przecież państwem należącym do grupy G-20, czyli 20 kluczowych gospodarek świata. W okresie rządów Nestora Kirchnera (2003–2007) oraz jego żony Fernandez de Kirchner (2007–2015) sytuacja gospodarcza w Argentynie znacznie się poprawiła. Jednocześnie jednak rządzący Argentyną nie mogli porozumieć się z międzynarodowymi wierzycielami domagającymi się całkowitej spłaty długów zaciągniętych przed 2001 r. Konsekwencją braku zgody władz Argentyny na wypełnienie wszystkich żądań było uniemożliwienie powrotu Argentyny na międzynarodowe rynki kapitałowe. Warto przypomnieć także, że władze Federacji Rosyjskiej podpisały umowę z Goldman Sachs dotyczącą działań na rzecz poprawy wizerunku FR wśród inwestorów i agencji ratingowych.

przedstawiciele ośrodków akademickich nie prowadzą krytycznej analizy źródeł, ale powtarzają pewne schematy myślowe narzucone przez amerykańskie ośrodki finansowe. Teza o istnieniu BRICS była budowana na podstawie wybranych wskaźników ekonomicznych, a BRICS kreowano głównie jako źródło zysków kapitałowych⁶. Czy takie podejście może stanowić podstawę do wysuwania wniosków dotyczących środowiska międzynarodowego? Mam co do tego daleko idące wątpliwości i warto by poświęcić dyskusję o BRICSS najpierw na rozwianie takich wątpliwości, a dopiero potem ogłaszać istnienie nowego geopolitycznego biegunu siły.

Drugi problem jest nie mniej ważny. Jeżeli teza o istnieniu BRICS była budowana jedynie na podstawie wybranych wskaźników ekonomicznych, to czy dla badaczy środowiska międzynarodowego takie jednostronne dane są wystarczające? Czy twierdzenia odnośnie do polityki międzynarodowej mogą być budowane w oparciu na czasowych danych ekonomicznych dotyczących wzrostu gospodarczego i dochodu narodowego brutto? Jest to szerszy problem związany z przypisywaniem gospodarce głównej roli w kreowaniu naszej rzeczywistości społecznej. Ekonomizacja naszego życia jest zjawiskiem powszechnym. Socjologowie podkreślają, że cechą społeczeństwa nowoczesnego jest silny nacisk na zachowania ekonomiczne. Politologowie zwracają uwagę, że legitymizacja systemów politycznych zależy współcześnie od umiejętności sprawnego rozwiązywania podstawowych problemów społecznych i zaspokajania potrzeb obywateli, co czyni wzrost gospodarczy głównym przedmiotem zainteresowania decydentów. Czy to jednak oznacza, że instytucje i struktury ekonomiczne zdominowały wszelkie inne instytucje społeczne? Raczej nie. Wolny rynek (instytucja ekonomiczna) nie może przecież istnieć bez ram państwa (instytucji politycznych), o czym można się przekonać, sięgając do klasycznych prac Adama Smitha czy Karla Polanyi⁷.

Zastanawiająca jest bezrefleksyjna absolutyzacja danych ekonomicznych przez dużą część badaczy środowiska międzynarodowego, którzy na podstawie wybranych wskaźników o charakterze statystycznym budują złożone teorie czy też pseudoteorie dotyczące procesów międzynarodowych. Goldman Sachs, publikując swój raport, nie traktował BRICS jako rzeczywistości geopolitycznej czy też klubu politycznego. Dlaczego więc badacze środowiska międzynarodowego nagle zaczęli przywiązywać tak wielką wagę do problematyki BRICS? Wydaje się, iż jest to efekt dominujących w ostatnich latach poglądów, a nawet moda intelektualna występująca wśród badaczy. Obserwując rozwój współczesnej nauki o stosunkach międzynarodowych, można dostrzec tendencję do swoistej ekonomizacji i przypisywania czynnikom gospodarczym dominującej roli w przestrzeni międzynarodowej. Kryteria ekonomiczne zdominowały dziś większość dyskusji związanych ze zjawiskami zachodzącymi w środowisku międzynarodowym. Prowadzi to do pojawienia się w ramach

⁶ Zastanawiający jest fakt, że duża część badaczy środowiska międzynarodowego, przyjmując bezkrytycznie raporty Goldman Sachs, zapomina o odróżnieniu wzrostu gospodarczego od rozwoju gospodarczego i o geopolitycznych konsekwencjach wynikających z rozróżnienia tychże wskaźników.

⁷ Przy wszelkich badaniach geoeconomicznych warto pamiętać, że wolny rynek (instytucje gospodarcze) nie jest bytem samoistnym. Jest to konstrukt istniejący tylko w odpowiednim otoczeniu instytucjonalnym, o którego kształcie decydują państwa (instytucje polityczne).

nauk o stosunkach międzynarodowych trendu do bezrefleksyjnego korzystania z kategorii ekonomicznych przy próbach wyjaśniania dynamiki środowiska międzynarodowego. Tendencja do absolutyzowania danych statystyczno-ekonomicznych jest niezwykle silna, a badacze, którzy odwołują się do danych ilościowych, starają się tym samym dowieść naukowości swoich analiz.

Szukając wyjaśnień związanych z fenomenem dyskusji wokół BRICS, warto zwrócić uwagę na fakt, że jednym z popularnych i modnych obszarów badawczych stała się geoeconomia będąca wyrazem rosnącego zainteresowania nowymi sposobami interpretacji przestrzeni międzynarodowej. I o ile samą próbę poszukiwania nowych i lepszych sposobów opisywania środowiska międzynarodowego należy uznać za właściwy kierunek rozwoju nauki, o tyle bezkrytyczne podejście do nowych paradygmatów należy uznać za zagrożenie dla rozwoju nauki. Terminy *geopolityka* i *geoeconomia* stały się w ostatnich dekadach bardzo modne, ale tym bardziej trzeba z dużą ostrożnością podchodzić do ich stosowania. Promując koncepcję geoeconomii i przestrzeni geoeconomicznej, zwraca się uwagę na to, że: „w nauce o stosunkach międzynarodowych do tej pory dominuje tradycyjne geopolityczne ujmowanie przestrzeni międzynarodowej w kategoriach podboju, dominacji, sfer wpływu, kolonializmu i imperializmu, z użyciem siły, rzecz jasna. To przejaw konserwatyzmu, metodologicznego zacofania i niewuwzględnienia strukturalnych zmian w stosunkach międzynarodowych. Potrzeba geoeconomicznego ujęcia przestrzeni międzynarodowej to efekt nie tylko materialnych zmian, ale też poszukiwania nowych, bardziej wyrafinowanych i skutecznych instrumentów objaśniania rzeczywistości międzynarodowej”⁸.

Takie absolutyzowanie przestrzeni ekonomicznej i ogłaszanie jej prymatu nad przestrzenią polityczną może być inspirującym nurtem badawczym, prowadzącym do ciekawych wniosków intelektualnych, ale może też prowadzić na intelektualne manowce. Przykładem niebezpieczeństw związanych z ekonomizacją nauki o stosunkach międzynarodowych jest dyskusja wokół istnienia specyficznej grupy krajów BRICS, tworzących nowy globalny sojusz polityczno-gospodarczy. Mówienie o istnieniu klubu krajów BRICS jako o realnym obiekcie (podmiocie) stosunków międzynarodowych jest pomieszaniem pewnych koncepcji ekonomiczno-inwestycyjnych z koncepcjami geopolitycznymi czy też raczej – geoeconomicznymi. Warto zwrócić uwagę na to, jakie wizje rzeczywistości świata były promowane w amerykańskiej literaturze naukowo-publicystycznej po zakończeniu zimnej wojny. Francis Fukuyama w swojej koncepcji końca historii zwracał uwagę na to, że zwycięstwo rewolucji liberalnej, która ogarnia cały świat, a także postępujący proces globalizacji mają duże znaczenie dla ukształtowania się nowych zasad organizacji ładu międzynarodowego. Ukształtowany po upadku ZSRR i gospodarki planowej swoisty konsensus w sferze ekonomicznej, polegający na zwycięstwie zasad liberalnej, demokratycznej i wolnorynkowej gospodarki w skali globalnej, wpływa na ukształtowanie się globalnego konsensusu społecznego i politycznego

⁸ E. Haliżak, *Pojęcie i istota przestrzeni geoeconomicznej* [w:] *Geoeconomia*, Warszawa 2012, s. 31.

opartego na wartościach demokratycznych. Po upadku komunizmu świat w coraz mniejszym stopniu kieruje się geopolitycznymi regułami związanymi z rywalizacją mocarstwowo-ideologiczną, a w coraz większym – realiami ekonomicznymi, czyli zwiększeniem wydajności i konkurencyjności, deficytem budżetu wewnętrznego i handlu zagranicznego, przyciąganiem inwestycji itp. Stosunki międzypaństwowe obracają się wokół rywalizacji gospodarczej⁹. Immanuel Wallerstein w swojej analizie systemów – światów pisał, że konstelacja władzy w systemie światowym jest uzależniona od podziału pracy i produkcji. Kształtujący się nowy ład związany z dominacją kapitalistycznej gospodarki światowej jest przede wszystkim nowym porządkiem ekonomicznym – *pax oeconomicana*. Dominującą rolę ogrywają zatem reguły ekonomiczne. W obliczu stopniowej utraty globalnej hegemonii przez USA pierwsze dekady XXI w. będą zdominowane przez triadę USA – UE – Japonia rywalizującą o to, w którym z tych regionów w najbliższych latach skoncentruje się akumulacja kapitału, a w efekcie – który z nich stanie się dominującym gospodarczo biegunem świata¹⁰. Edward Luttwak pisał, że gdy zakończyła się zimna wojna, rywalizacja w dziedzinie gospodarczej uległa intensyfikacji. Nadeszła era geoeconomii, w której siła militarna została zastąpiona przez siłę ekonomiczną jako główny instrument oddziaływania w środowisku międzynarodowym i zapewnienia sobie statusu mocarstwa¹¹. Ponadto od lat 90. dużą popularność zyskało pojęcie *system multipolarny* zakładające, iż w dłuższej perspektywie obok USA wyrosną różne ośrodki siły polityczno-militarnej i ekonomicznej¹². Pod wpływem prac Samuela Huntingtona poświęconym zderzeniu cywilizacji upowszechniło się przekonanie o wielobiegunowym charakterze środowiska międzynarodowego z wielością centrów siły. Koncepcja świata multipolarnego pojawiała się w różnych mutacjach związanych z elementami, które dany badacz uważał za najważniejsze dla środowiska międzynarodowego. Biegunami świata mogły być bądź to cywilizacje, bądź to tradycyjnie rozumiane mocarstwa, albo też bloki polityczno-gospodarcze, takie jak UE, ASEAN, NAFTA, WNP¹³. Dominująca wśród analityków wizja zakładała:

- 1) relatywne osłabienie państwa na rzecz aktorów międzynarodowych i gospodarczych (por. S. Strange, K. Ohmae);

⁹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996, s. 26–38, 295; *Ostatni człowiek*, Poznań 1997, s. 116–117, s. 125.

¹⁰ I. Wallerstein, *The Decline of America Power*, Nowy Jork 2003, s. 273–293.

¹¹ E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wrocław 2000, s. 152.

¹² Problem polega na tym, że taki model ma raczej charakter hipotetyczny i opiera się na formalnych kryteriach mocarstwowości, takich jak ludność, obszar, wskaźniki gospodarcze, potencjał militarny itp.

¹³ Warto zwrócić uwagę na ideologiczną rolę, jaką odgrywają różnorodne koncepcje i modele dotyczące środowiska międzynarodowego, tym bardziej, że w polskiej literaturze naukowej można znaleźć publikacje poświęcone takiemu aspektowi teorii stosunków międzynarodowych. Zob. A. Jarczewska-Romanuk, *Amerykańskie wizje ładu międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny*; A. Szeptycki, „Pewna wizja świata” – francuska koncepcja ładu wielobiegunowego, M. Menkiszak, *Rosyjskie wizje porządku międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI w.*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 227–247, s. 248–274, s. 275–296.

- 2) pojawienie się świata wielocentrycznego/wielobiegunowego (por. S. Huntington);
- 3) ekonomizację aktywności międzynarodowej i dominującą rolę rywalizacji gospodarczej (geoeconomia; por. E. Luttwak, I. Wallerstein).

Można zatem wskazać na intelektualne źródła, które stanowią podstawę dyskusji wokół BRICS. Z jednej strony mamy do czynienia z analizami Goldman Sachs traktowanymi jako obiektywne opisanie trendów rozwojowych światowej gospodarki, a z drugiej – pewną rozpowszechnioną wśród przedstawicieli nauki o środowisku międzynarodowym wizją świata wielobiegunowego, zdominowanego przez ugrupowania gospodarcze. Wymieszanie tych dwóch elementów powoduje, że bezkrytycznie są powtarzane tezy o istnieniu geopolitycznego centrum siły – BRICS.

Warto się zastanowić, na ile BRICS rzeczywiście istnieje i na jakiej podstawie możemy wnioskować, że oto w przestrzeni międzynarodowej pojawił się nowy gracz. Czy istnieją przesłanki, które pozwalają na uporczywe lansowanie tezy o geopolitycznym sojuszu BRICS? Członkowie krajów BRICS, czy może lepiej jest mówić: przedstawiciele krajów, w których interesie jest mówić o istnieniu BRICS, a także różnorodni ekonomiści i doradcy finansowi wskazują, iż to, co łączy te kraje, to znaczący rozwój gospodarczy, który powoduje, że stają się one konkurentem (rywalem) dla krajów wysokorozwiniętych (przynajmniej według analityków Goldman Sachs). Kraje BRICS zostały przez analityków banków inwestycyjnych zaliczone do tzw. rynków wschodzących, w których wzrost gospodarczy powoduje, że stanowią interesujące miejsce inwestowania kapitału. Problem polega na tym, że rynki wschodzące to bardzo szeroka kategoria. Do takich rynków zaliczono już: Argentynę, Brazylię, Chile, Chiny, Kolumbię, Czechy, Egipt, Indie, Węgry, Indonezję, Izrael, Jordanię, Koreę Południową, Malezję, Meksyk, Maroko, Pakistan, Peru, Filipiny, Polskę, Rosję, Republikę Południowej Afryki, Tajwan, Tajlandię, Turcję, a także Wenezuelę. Ale czy można mówić o istnieniu geopolitycznego sojuszu pomiędzy tymi krajami? Byłby to zupełny absurd. Dlaczego zatem podkreśla się wspólnotę krajów BRICS, skoro podobne parametry posiadają także i inne państwa?

Tabela 1. Dynamika wzrostu GDP krajów rozwiniętych i krajów BRICS w latach 2010–2013

	2010	2011	2012	2013	2014
USA	2,5	1,6	2,3	2,2	2,4
Niemcy	4,1	3,6	0,4	0,1	1,6
Japonia	4,7	-0,5	1,8	1,6	-0,1
Rosja	4,5	4,3	3,4	1,3	0,6
Chiny	10,6	9,5	7,8	7,7	7,4
Indie	10,3	6,6	5,1	6,9	7,4
Brazylia	7,6	3,9	1,8	2,7	0,1
RPA	3,0	3,2	2,2	2,2	1,5

Źródło: The World Bank Data, www.dataworldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG/.

Tabela 2. Dynamika wzrostu GDP rynków wschodzących w latach 2010–2014

	2010	2011	2012	2013	2014
Turcja	9,2	8,8	2,1	4,2	2,9
Indonezja	6,2	6,2	6,0	5,6	5,0
Malezja	7,4	5,2	5,6	4,7	6,0
Nigeria	7,8	4,9	4,3	5,4	6,3
Argentyna	9,5	8,4	0,8	2,9	0,5
Wietnam	6,4	6,2	5,2	5,4	6,0
Zimbabwe	11,4	11,9	11,6	4,5	3,2

Źródło: The World Bank Data, www.dataworldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG/.

Patrząc na dane statystyczne dotyczące dynamiki wzrostu gospodarczego, trudno znaleźć klarowną przesłankę, która wskazywałaby na to, aby wśród rynków wschodzących wyróżnić akurat Brazylię, Chiny, Indie, Rosję i Republikę Południowej Afryki. *Rynki wschodzące* to bardzo pojemna kategoria i wydaje się, że nie istnieją klarowne przesłanki ku temu, aby czasowe zainteresowanie instytucji finansowych określonymi krajami traktować jako podstawę do wysuwania teorii, że te kraje stanowią nową geopolityczną realność (jedność). Można oczywiście powtarzać za analitykami Goldman Sachs, że te kraje obejmują określony procent powierzchni kuli ziemskiej, stanowią pewien procent światowej populacji, ale w rzeczywistości gdybyśmy w tym zestawie podmienili RPA czy Federację Rosyjską z Indonezją lub Wietnamem, to niewiele by się w statystykach zmieniło.

Jeszcze mniej racjonalne staje się uporczywe zaklinanie rzeczywistości poprzez odwoływanie się do danych statystycznych, jeżeli spojrzymy na dane dotyczące wymiany towarowej. Okazuje się, że związki handlowe pomiędzy krajami BRICS są niewielkie i trudno je traktować jako jednolity twór polityczno-gospodarczy. Przeglądając dane statystyczne publikowane przez Komisję Europejską (www.trade.ec.europa.eu), można zauważyć, że np. głównymi partnerami handlowymi Brazylii są: UE28 (19,6%), Chiny (17,1%), USA (13,8%) i Argentyna (6,3%). W przypadku Chin są to: UE28 (14,3%), USA (12,8%), Hong Kong (8,7%), Japonia (7,2%). Dla Rosji to: UE28 (48,2%), Chiny (11,3%), Turcja (4%), Białoruś (4%). Dla Indii: UE28 (12,9%), Chiny (9,2%), USA (8,2%), Zjednoczone Emiraty Arabskie (7,8%). Dla RPA: UE28 (24,4%), Chiny (12,8%), USA (6,8%), Japonia (4,5%)¹⁴. Związki gospodarcze krajów BRICS ze sobą są niewielkie, a każdy z podmiotów tworzących BRICS ma inne interesy i inne kierunki aktywności polityczno-gospodarczej. Chiny, zamiast angażować się w budowę klubu BRICS, wolą popierać takie inicjatywy, jak TPP (*Trans-Pacific Partnership*), bardziej zgodne z ich politycznymi i ekonomicznymi interesami. Dla Federacji Rosyjskiej głównym źródłem innowacji i partnerem handlowym pozostają rozwinięte kraje Europy Zachodniej (Francja, Niemcy, Włochy), a nie kraje BRICS. Dla Brazylii partnerem handlowym i politycznym

¹⁴ Wszystkie dane dotyczą 2014 r.

są przede wszystkim kraje MERCOSUR i NAFTA, a rola RPA jest związana głównie z jego usytuowaniem i znaczeniem dla kontynentu afrykańskiego.

Patrząc na aktywność ekonomiczną poszczególnych państw BRICS, trudno jest mówić o istnieniu jakichś szczególnych więzi i traktowaniu BRICS jako sojuszu gospodarczo-politycznego, który będzie stanowił jeden z geoeconomicznych centrów siły świata wielobiegunowego. Partnerstwo polityczno-ekonomiczne między krajami BRICS jest wątpliwe. Jest to raczej luźna forma kontaktów, a nie rzeczywiste działanie o dużym stopniu instytucjonalizacji współpracy. Trudno oczekiwać od takich krajów, jak Brazylia czy RPA, aby ryzykowały swoje związki gospodarcze z krajami zachodnioeuropejskimi na rzecz zacieśniania współpracy gospodarczej np. z Rosją. Dla Chin największymi rynkami zbytu towarów są USA i UE, a nie kraje BRICS. Wspólnota tych krajów określanych jako BRICS istnieje (lub istniała) jedynie w sferze zainteresowania inwestorów poszukujących atrakcyjnych rynków dla kapitału finansowego.

Jeżeli linie działalności gospodarczej krajów BRICS nie pozwalają na uzasadnienie tezy o istnieniu geoeconomicznego sojuszu krajów BRICS, to może większe znaczenie ma polityczny wymiar BRICS jako klubu krajów stawiających opór gospodarczo-politycznej dominacji krajów wysokorozwiniętych?¹⁵ Można przyjąć tezę, że tożsamość krajów BRICS jest tożsamością oporu wobec nowego układu sił w światowej gospodarce, a politycznym celem współpracy jest przede wszystkim obawa przed gospodarczym zmarginalizowaniem. Powstawanie grup wzajemnie wspierających się we wdrażaniu nowych technologii i poszukujących źródeł inwestycji i kredytów jest faktem. Takie działania mogą także prowadzić do podejmowania wspólnych inicjatyw o charakterze politycznym. Analizując linie aktywności politycznej krajów BRICS, można dostrzec, że rzeczywiście są one obecnie dość podobne. W wielu przypadkach kraje określane jako BRICS podejmują na arenie międzynarodowej wspólne decyzje albo starają się wypracować wspólne stanowisko wobec problemów środowiska międzynarodowego, choć między krajami BRICS istnieją także istotne rozbieżności co do pewnych fundamentalnych problemów¹⁶. Ponadto istnieją pewne formy instytucjonalizacji współpracy w ramach BRICS, co trudno zanegować. Do pewnego stopnia termin stworzony przez analityków Goldman Sachs na oznaczenie wschodzących rynków stał się polityczną rzeczywistością.

W 2008 r. przedstawiciele rządów krajów BRICS odbyli swoje pierwsze oficjalne spotkanie. Miało ono miejsce w Jekaterynburgu tuż przed spotkaniem grupy G8¹⁷. Celem miało być wypracowanie wspólnej strategii działań. Od tej pory spotkania

¹⁵ Aby być w zgodzie ze współczesną akademicko-analityczną nomenklaturą, należy tu użyć terminu *geopolityczna i geoeconomiczna dominacja*.

¹⁶ Zob. P. Ferdinand, *Rising powers at the UN: an analysis of the voting behaviour of BRICS in the General Assembly*, „The Third World Quarterly”, vol. 35, nr 3, s. 376–391.

¹⁷ Warto pamiętać, że od 2007 r. grupa G8 wyszła z inicjatywą zaproszenia na swoje spotkanie przedstawicieli pięciu państw: Brazylii, Chin, Indii, Meksyku i Republiki Południowej Afryki (Rosja była członkiem grupy G8).

w ramach BRICS odbywają się w miarę regularnie (od 2011 r. uczestniczy w nich także RPA). Od 2013 r. liderzy państw BRICS spotykają się także przy okazji szczytów grupy G20. Przedstawiciele krajów BRICS starają się nie tylko ustalać wspólne stanowisko wobec najbardziej istotnych problemów związanych z funkcjonowaniem środowiska międzynarodowego, lecz także tworzyć różnorodne fora współpracy służące zwiększeniu współpracy gospodarczej między krajami BRICS. W 2012 r. pojawiła się idea stworzenia specjalnego banku inwestycyjnego, który będzie stanowił alternatywę wobec globalnej dominacji Banku Światowego i będzie działał na rzecz wsparcia krajów rozwijających się, gdyż mechanizm finansowania oferowany przez MFW i Bank Światowy uznano za niewystarczający i mało sprawiedliwy. Na spotkaniu liderów BRICS w 2012 r. w New Dehli podkreślono, że BRICS stanowi platformę współpracy i dialogu pomiędzy krajami reprezentującymi 43% światowej populacji i działa na rzecz promowania pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju w multipolarnym, współzależnym, coraz bardziej złożonym oraz zglobalizowanym świecie, stanowiąc alternatywną konfigurację globalnego zarządzania.

Dlaczego kraje określane jako BRICS podejmują współpracę, tworzą własny bank i czy można na tej podstawie mówić o grupie BRICS jako nowym fenomenie środowiska międzynarodowego? Warto przypomnieć, że polityka zagraniczna poszczególnych krajów BRICS ma u swoich podstaw założenie o autarkii (o ile jest ona możliwa w zglobalizowanym świecie) oraz nadrzędnej wartości suwerenności państwowej. Federacja Rosyjska w swojej koncepcji polityki wewnętrznej i zagranicznej podkreśla znaczenie suwerennej demokracji, czyli prawa do samodzielnego określania swojej strategii dążeń i organizacji życia polityczno-społecznego. Chiny odrzucają możliwość nawiązywania sojuszy z jakimkolwiek państwem, preferują zawieranie długookresowych porozumień o strategicznym partnerstwie. Indie od czasu uzyskania niepodległości uczyniły politykę *non-alignment* podstawową zasadą swojej polityki zagranicznej¹⁸.

Co jest więc źródłem spajającym grupę BRICS? Wydaje się, iż na obecnym etapie interesy tych krajów się pokrywają (chęć uczestniczenia w stanowieniu reguł gry w środowisku międzynarodowym, utrzymanie się na ścieżce rozwoju gospodarczego), a szczególnie silnym spoiwem (i tak naprawdę chyba jedynym) jest bardzo silne przekonanie o niesprawiedliwości globalnego kapitalizmu. Wizja niesprawiedliwego porządku światowego jest przykładem wspólnie powielanej wizji politycznej, która stała się przyczyną powstania BRICS i spajającą ją siłą. Podobieństwo krajów BRICS wynika przede wszystkim z zajmowania podobnego miejsca w międzynarodowej strukturze powiązań politycznych i gospodarczych oraz chęci zamiany swojego położenia.

Interesujący jest zatem problem tożsamości BRICS. Jak grupa tak różnorodnych państw może stworzyć jakąkolwiek inicjatywę trwale funkcjonującą w środowisku międzynarodowym?¹⁹ Czy podstawą tożsamości politycznej może być

¹⁸ P. Ferdinand, *Rising powers at the UN: an analysis of the voting behaviour of BRICS in the General Assembly*, „The Third World Quarterly”, vol. 35, nr 3, s. 378.

¹⁹ Zob. F. Mielniczuk, *BRICS in the contemporary world: changing identities converging interest*, „Third World Quarterly” 2013, vol. 34, nr 6, s. 1075–1090.

przekonanie o niesprawiedliwym charakterze współczesnej struktury porządku międzynarodowego? Wspólny interes krajów BRICS to przede wszystkim przekonanie o tym, że dotychczasowe reguły gry w środowisku międzynarodowym są niesprawiedliwe (dominacja USA i UE) i że kraje BRICS reprezentujące prawie połowę populacji globu powinny być dopuszczone do uczestnictwa w stanowieniu zasad polityczno-gospodarczych obowiązujących w środowisku międzynarodowym. Wspólnota krajów BRICS wynika w dużym stopniu z czasowego podobieństwa czy też z nakładania się interesów politycznych. Te kraje starają się uzyskać wpływ na procesy podejmowania decyzji. Stanowienie reguł (praw), które wyznaczają ramy naszych zachowań i możliwości naszego działania, jest procesem złożonym, polegającym na negocjacjach i przetargach pomiędzy wpływowymi aktorami społecznymi. Dzieje się tak zarówno na szczeblu państw narodowych, jak i na arenie międzynarodowej. Współczesna złożona struktura geopolityczna świata, odejście od przemocy fizycznej (siły) jako głównego środka osiągania swych celów, pojawienie się koncepcji zarządzania globalnego oraz kolektywnych instytucji, takich jak G-8 czy G-20, zmusza do większej elastyczności i poszukiwania sojuszników. Rosnąca złożoność życia społecznego, a także globalność będąca wynikiem integracji systemów technicznych i gospodarczych powodują, że procesy podejmowania decyzji i tworzenia reguł funkcjonowania podmiotów politycznych oraz gospodarczych coraz częściej przebiegają w przestrzeni transnarodowej. W sytuacji wielości podmiotów podejmowanie decyzji staje się skomplikowanym procesem negocjacji, kompromisów, poszukiwania sojuszników itp. Pojawia się wątpliwość, czy zawiązywanie *ad hoc* koalicji, których celem jest próba wpływania na charakter reguł regulujących funkcjonowanie środowiska międzynarodowego, może być dostateczną przesłanką do traktowania BRICS jako bieguna siły stanowiącego osobny przedmiot studiów i badań. Co ciekawe, amerykańscy analitycy bagatelizują globalną rolę BRICS, wskazując, iż jest mało prawdopodobne, aby BICS stał się poważnym sojuszem politycznym²⁰, a przedstawiciele państw BRICS także mają wątpliwości, czy jest możliwe, aby BRICS stał się „G7” świata rozwijającego się.

Należy podkreślić i pamiętać o tym, że inicjatywa stworzenia klubu BRICS wyszła od przywódców politycznych Federacji Rosyjskiej i to przede wszystkim Rosji zależy na upowszechnianiu przekonania o istnieniu potężnego ugrupowania polityczno-gospodarczego, które rzuci wyzwanie Zachodowi. Federacja Rosyjska uwikłana w konflikty z USA, UE i Turcją poszukuje partnerów i sojuszników w środowisku międzynarodowym. Wykluczenie Federacji Rosyjskiej z grupy G8 spowodowało, że rosyjskie władze musiały szukać innych form współpracy międzynarodowej, aby mieć wpływ na globalne procesy. Grupa BRICS miałaby być dla rosyjskich przywódców przeciwwagą wobec pozycji USA i UE w świecie. Nie bez przyczyny Władimir Putin w lipcu 2014 r. na spotkaniu przedstawicieli BRICS w Brazylii wzywał członków grupy do przeciwstawienia się podejmowanym przez niektóre państwa próbom

²⁰ Zob. J. Nye, *Another overhyped challenge to US power*, „Wall Street Journal”, July 2011, nr 20, www.online.wsj.com.

zmiany niewygodnych dla nich reżimów. W tym kontekście warto się zastanowić, czy upowszechnianie wizji grupy BRICS jako geopolitycznego centrum siły nie jest zwyczajnie elementem propagandowej polityki władz Federacji Rosyjskiej wykorzystywanym w rywalizacji z USA i UE. Szczególnie zaskakujące jest bezkrytyczne powielanie tez o istnieniu geopolitycznego centrum siły BRICS przez niektórych polskich analityków²¹, mimo że nawet publicyści rosyjscy są sceptyczni co do istnienia wspólnoty krajów BRICS²². Jeżeli nawet rosyjscy publicyści wykazują więcej sceptycyzmu niż polscy analitycy środowiska międzynarodowego wywodzący się ze środowisk akademickich, to mamy do czynienia z dość oryginalnym paradoksem.

Czym zatem jest BRICS, a czym nie jest? BRICS nie jest sojuszem polityczno-gospodarczym i nowym geopolitycznym centrum siły. Takie traktowanie BRICS to raczej przykład rzeczywistości wykreowanej na rzecz dyskusji akademickich. Natomiast nie ulega wątpliwości, że BRICS stanowi luźny sojusz państw, które aspirują do tego, aby odgrywać coraz większą rolę w procesach podejmowania decyzji w sprawach funkcjonowania międzynarodowego systemu reguł politycznych i gospodarczych. Wszystkie one starają się bronić swoich suwerennych interesów państwowych, tak aby utrzymać się na ścieżce rozwoju i nie zostać zepchniętym na peryferie świata. To jest wspólny interes tych krajów. Bardzo wątpliwe jest, czy po osiągnięciu swoich celów te kraje w dalszym ciągu realizowałyby koncepcję pogłębionej współpracy ekonomiczno-politycznej. Wydaje się, iż linie podziałów i koalicje zaczęłyby się układać zupełnie inaczej niż obecnie, czyli na podstawie dystynkcji G7 – BRICS. Może współpraca w ramach BRICS i utrzymanie się tych krajów na ścieżce rozwoju społeczno-gospodarczego doprowadzi do 2050 r. do zaniku podziału G7 – BRICS i do ukształtowania się zupełnie nowych koalicji polityczno-gospodarczych. Problem z prognostyką polega jednak na tym, że tempo zmian społecznych, politycznych, a przede wszystkim technologicznych jest tak duże, że w 2050 r. świat może wyglądać zupełnie inaczej, niż go sobie dzisiaj wyobrażamy. Kraje BRICS mają zbyt mało wspólnych długofalowych interesów ekonomicznych i politycznych, aby można było jednoznacznie mówić o nowej rzeczywistości stosunków międzynarodowych.

Wszelkie dyskusje wokół BRICS jako nowego geopolitycznego centrum siły oraz nowego sojuszu polityczno-gospodarczego uważam za nietrafione z punktu widzenia nauki o stosunkach międzynarodowych. Mają one raczej wymiar publicystyczno-propagandowy, a nie naukowy. W wielu akademickich dyskusjach

²¹ Szczególnie wiele tego typu analiz znajduje się na polskich portalach internetowych podejmujących problematykę geopolityczną, np. www.geopolityka.org.

²² Rosyjscy publicyści podkreślają, że podejmowane przez rosyjskich polityków próby stworzenia z BRICS antyamerykańskiego nowego centrum siły są skazane na niepowodzenie. Związki tych krajów z UE i USA są dla nich ważniejsze niż rosyjska walka ze światową hegemonią. Jak zwracają uwagę rosyjscy publicyści, przedstawiciele Brazylii jednoznacznie stwierdzili, że ich kraj nie będzie wojował przeciw Zachodowi, ponieważ Brazylia jest Zachodem. Podobne stanowisko wobec rosyjskich aspiracji wyrażają Indie i RPA. Zob. M. K o r o s t i k o w, *Uroki kitajskiego*, „Kommersant. Vlast”, nr 5 (1160), 8.02.2016 r., s. 9–12.

dotyczących BRICS widać słabości współczesnych analiz poświęconych procesom zachodzącym w środowisku międzynarodowym, w tym m.in. podążanie za intelektualnymi modami oraz bezkrytyczne powielanie publicystyczno-propagandowych tez. Inną sprawą jest próba zrozumienia przyczyn kształtujących się linii sojuszy politycznych we współczesnym środowisku międzynarodowym. Kategoria BRICS może stanowić wartościowy element analiz, jeżeli próbujemy zrozumieć znaczenie czynników ekonomicznych w funkcjonowaniu współczesnej przestrzeni międzynarodowej i znaczenie banków inwestycyjnych w polityce międzynarodowej, jeżeli próbujemy analizować procesy decydowania politycznego w przestrzeni międzynarodowej, jeżeli próbujemy zrozumieć problemy prowadzenie polityki międzynarodowej w warunkach globalizacji itp. Natomiast traktowanie BRICS jako samodzielnego przedmiotu analizy wynika z fałszywych przesłanek (pomieszanie pewnych ideologicznych wizji świata z intelektualną modą na geoekonomię) i może prowadzić naukę (wiedzę) o stosunkach międzynarodowych na manowce publicystyki popularyzacyjnej.

BRICS as a created reality?

Summary

The acronym BRIC was originally coined by Goldman Sachs analytics to highlight the exceptional role of important emerging economies and included Brazil, Russia, India and China. It was pointed out that high growth rates, economic potential and demographic development were going to put BRIC further in a lead position and it was argued that their increase relevance should change international relations. In this article author argues that individually, the BRICS countries have become relevant actors in the international arena but cooperation between BRICS countries are limited in their depth, scope and acceptance, which reflect the group's lack of cohesion, resources, priorities, economics model, foreign policy interest, and, consequently, their incapacity to shape their own international agenda. Authors argue that talking about BRICS as "a new geopolitical power" is a manifestation of lack of criticism.

Keywords: Geopolitics, BRICS, Brazil, Russia, India, China, international relations